

Podejrzane związki Czerwonego Półksiężycy z Turcją Erdogana

11 lutego 2020

Czerwony Półksiężyc jest organizacją humanitarną działającą w krajach islamskich, odpowiednikiem Czerwonego Krzyża. Pieniądze przekazywane na konto organizacji powinny trafić do potrzebujących. Część z nich jednak zasila konta instytucji powiązanych z reżimem prezydenta Turcji Erdogana.[E]

[]

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło, że przekaże 25 milionów euro Czerwonemu Półksiężycowi. Decyzja ta jest pokłosiem ostatniego spotkania kanclerz Merkel z prezydentem Turcji, w czasie którego Niemcy zobowiązały się do wsparcia finansowego pomocy humanitarnej dla ofiar syryjskiego konfliktu. Problem polega jednak na tym, że trudno uznać Czerwony Półksiężyc za wiarygodnego partnera.[E]

Berlin obiecał pomóc finansowo w budowie schronisk dla syryjskich uchodźców z prowincji Idlib. Pomysł ten spotkał się z krytyką tureckich opozycyjnych mediów. Nikt nie wyraża wątpliwości, że pieniądze na pomoc ofiarom konfliktu w Syrii są niezbędne. Wątpliwości budzi jednak turecki Czerwony Półksiężyc, pod adresem którego padają zarzuty o unikanie płacenia podatków i defraudacje darowizn. W aferę zaangażowani mają być członkowie rodziny prezydenta Turcji.[E]

Turecki portal informacyjny „Gazetta9” opublikował kopie dokumentów, z których wynika, że Czerwony Półksiężyc od grudnia 2017 r. nie wykorzystał ośmiu milionów dolarów na pomoc potrzebującym, lecz niemal całą tę kwotę przekazał Islamskiej Fundacji Ensar. Hojność ta wynika, jak twierdzą opozycyjne media, z powiązań fundacji z tzw. „klanem Erdogana”. Znany turecki dziennikarz śledczy Ismail Saymaz

napisał, że darowizna dla Fundacji Ensar oznacza, że do kasy państwa z tytułu podatków nie wpłynęło ponad milion siedemset tysięcy dolarów.[E]

Rzecznik tureckiego Czerwonego Półksiężycy Kerem Kinik, broniąc się przed zarzutami prasy oświadczył, że „optymalizowanie podatków nie jest równoznaczne z uchylaniem się od ich płacenia”. Niektórzy publicyści podejrzewają, że Czerwony Półksiężyc stał się furtką pozwalającą organizacjom i firmom powiązanym z partią AKP unikać płacenia podatków. Darowizny na rzecz Czerwonego Półksiężycy można odpisać od podatku. Z tego przepisu skorzystał Başkent Gaz (spółka powiązana z reżimem Erdogana), który odpisał sobie prawie półtora miliona dolarów z tytułu darowizny. Pieniądze w tej kwocie popłynęły do Czerwonego Półksiężycy, zaś Czerwony Półksiężyc przekazał je m.in. Fundacji Ensar.[E]

Powiązania Fundacji Ensar z rodziną Erdogana oraz rządem AKP są nad Bosforem powszechnie znane. Organizacja ta prowadzi działalność edukacyjną w duchu islamistycznym. O fundacji zrobiło się głośno w 2016 r., kiedy okazało się, że jeden z nauczycieli wykorzystywał seksualnie swoich podopiecznych. Opozycja turecka zarzuciła Erdoganowi brak nadzoru nad placówkami prowadzonymi przez fundację.[E]

Po wybuchu skandalu władze starały się bronić fundacji. Minister ds. rodziny mówił o „pojedynczym incydencie”, zaś deputowani AKP wahali się, czy poprzeć utworzenie komisji śledczej. Ostatecznie rządzący ulegli presji społecznej, a nauczyciel został skazany na dożywocie.[E]

Mimo licznych kontrowersji Fundacja Ensar nadal otrzymuje milionowe dotacje z kasy państwowej. Zapewne nie bez znaczenia w tej kwestii pozostaje zaangażowanie organizacji w zwalczanie wpływów wroga Erdogana – Fethullaha Gülena. Ponadto Fundację Ensar łączą powiązania finansowe z dwiema innymi organizacjami pozarządowymi, zarządzanymi przez córkę Erdogana Esrę Albayrak. Mowa tutaj o Turken oraz Tüргеv.[E]



Tymczasem ugrupowania syryjskich „rebeliantów” operujące w prowincji Idlib przeszły do kontrofensywy przeciwko Syryjskiej Armii Arabskiej i wspierających ją milicji. Wcześniej zostali oni dozbrojeni przez Turcję, a ich celem ma być odbicie kluczowego miasta Sarakib oddanego wcześniej bez walki. Ponadto należy podkreślić, że syryjskie wojsko znajduje się teraz kilka kilometrów od stolicy wspomnianej prowincji.[A]

Kontrofensywę mają prowadzić przede wszystkim dawna syryjska filia Al-Kaidy, czyli Tahrir asz-Szam, a także pro-tureccy dżihadyści tworzący koalicję Syryjskiej Armii Narodowej (SNA). Jej celem ma być odbicie miasta Sarakib, znajdującego się na autostradzie łączącej ze sobą Damaszek i Aleppo. Zostało ono wyzwolone przez Syryjską Armię Arabską (SAA) przed kilkoma dniami, gdy wycofały się z niego oddziały „rebeliantów”. [A]

Według pojawiających się informacji, akcja wspomnianych ugrupowań ma być wspierana przez turecką ciężką artylerię. Wiadomo z kolei na pewno, że dżihadyści korzystają ze sprzętu wojskowego przekazanego przez Tureckie Siły Zbrojne (TSK), który w ostatnich dniach był wwożony przez kolumny tureckiego wojska. Turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan przed dzisiejszą ofensywą dał SAA czas do końca lutego, aby wycofała się ona z zajętych wcześniej obszarów.[A]

Pro-tureckie ugrupowania zostały tym samym przerzucone do prowincji Idlib, ponieważ SNA stacjonuje na co dzień w prowincji Afrin, w której dokonuje ataków na niewielkie tereny zajmowane przez siły syryjskie i kurdyjskie. Warto podkreślić, że zdobycie Sarakib otworzyło syryjskiej armii drogę do ataku na samo Idlib, a także przybliżyło ją do odbicia z rąk „rebeliantów” całej autostrady M-5.[A]

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk [E], Autonom [A]

Na podstawie: [SuedDeutsche.de](https://www.sueddeutsche.de) [E], [Berliner-Zeitung.de](https://www.berliner-zeitung.de) [E], [DuvarEnglish.com](https://www.duvarenglish.com) [E], [Facebook.com/frontemdosyrii](https://www.facebook.com/frontemdosyrii) [A],

AlMasdarNews.com [A]

Źródła: [Euroislam.pl](#) [E], [Autonom.pl](#) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net